

Prenumerata

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Abonament z odnośnieniem do domu	kop. 40
Przeprawkę pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	2 1/2 50
Kwartalnie	1 1/2 25

Data	8 Grudnia	Miejsce	Poszedło N. M. P.
"	9	"	4. Leokadyi i Waleryi PP.
"	10	"	4. N. M. Panny Lareta.
"	11	"	4. Damazego Pap. Wyan.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. Grohmana, Zuchra i Dubelowej; składy papieru: Rakowskiego i Pajaczkowskiego; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego i Koźmińskiego, oraz handel towarów kolonialnych p. Woyciechowskiego.

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1889.

OD REDAKCYI.

Serdce nasze poparcie, jakie „Gazeta Radomska” zjednała dla siebie w roku ubiegłym i to zaufanie, jakie zdobywać już zaczyna wśród wszystkich warstw społecznych jest wymownym dowodem, że obecny jej kierunek zgodnym jest z potrzebami i pragnieniami ogółu, dla którego pracować obowiązkiem jest każdego!

Rok minął jak podjęliśmy pracę tę trudną, lecz zaszczytną zarazem z tem przekonaniem, że idąc wytrwale do celu, osiągniemy i cieszę się, że każdy z nas powinien — zjednać dla pisma naszego coraz więcej przyjaciół i zwolenników.

Praca ta przy poparciu szerokiego koła inteligencji i ludzi dobrej woli, ocenioną została istotnie tak, że „Gazeta Radomska” przy dalszym swym rozwoju wkrótce już zdobędzie dla siebie stanowisko, na jakim każde poważne pismo stać powinno.

W roku 1889 zasadniczy program i kierownictwo „Gazety Radomskiej” nie ulegnie żadnej zmianie, z tem tylko zastrzeżeniem, że gorącym usiłowaniem redakcji będzie, ażeby ulepszać ją i rozwijać bez przerwy.

Jak w roku ubiegłym, tak i w nadchodzącym (nie odstępując od dotychczasowego programu) dążeniem naszym będzie, ażeby dawać czytelnikom treściwe i najdokładniejsze informacje ze wszystkich sfer działalności publicznej i być wyrazem potrzeb naszych mieszkańców wobec szerzego ogółu.

W myśl więc obszernego programu w piśmie naszym pomieszczać będziemy:

Wiadomości dworskie, wiadomości kościelne i zmiany w duchowieństwie, roz-

porządzenia rządowe, terminy opłaty podatków, zmiany w personalu rządowym gubernii, wiadomości bieżące o ważniejszych wypadkach w mieście i w całej okolicy, o stanie umysłowym, naukowym, handlowym, fabrycznym, przemysłowym i rolniczym gubernii.

Sprawozdania teatralne i muzyczne. Popularne artykuły z dziedziny: higieny i nauk przyrodniczych, wskazówki dotyczące ochrony zdrowia publicznego, oraz wiadomości statystyczne o ruchu ludności w mieście i na prowincyi.

Rozmaitości. Sprawozdania handlowe z główniejszych rynków zbożowych, ceny produktów rolnych i przemysłowych i wiadomości, dotyczące rozwoju przemysłu rodzimego w gubernii i całym kraju.

Przebieg polityczny i wiadomości z Cesarstwa (z gazet ruskich).

Opisy ważniejszych miejscowości gubernii radomskiej i zabytków archeologicznych, zyciorysy.

Wiadomości z większych ognisk życia społecznego, dotyczące spraw ekonomicznych, handlowych, rolniczych a inne literatury, teatru i sztuk pięknych.

Ogłoszenia i reklamy.

Jak w roku ubiegłym, tak i na przyszłość w odcinku Gazety drukować będziemy powieści i utwory poetyczne najpoczytniejszych współczesnych pisarzy polskich i obcych.

Nowa praca oryginalna, jaka pojawi się z dniem 1-szym stycznia r. 1889 w odcinku, będzie powieść p. t. „Do szczytów”, napisana specjalnie dla „Gazety Radomskiej” przez Wincentego Koskiewicza, autora „Janka” i wielu innych, wysoko cenionych przez krytykę utworów powieściowych i nowel.

Oprócz powyższej powieści przyrzekli „Gazecie Radomskiej” nadesłać w roku 1889 prace swoje: najznakomitsza bez zaprzeczenia współczesna powieściopisarka nasza: **Eliza Orzeszkowa** i Ma-

— Przyznaje, że dopuściłem się czynu przemyślnego — wymówił ponuro Standish — ale zrobiłbym znów to samo, gdyby mię do tego doprowadzono.

— Milcz! — krzyknął groźnie konstabl — czem mniej słów, tem lepiej.

Uprowadzono Standisha, pozostawiając drzwi chaty otwarte.

Thum pociągnął za policyję i jej ofiarą, pozostała tylko Mary Sheelds. Wróciła do pustej kuchni i zalewając się gorzkiemi łzami, omagała się na to samo krzesło, na którym zastała Standisha.

— O, mój drogi, mój miły! — szeptała młoda dziewczyna — dajabym chętnie żyć, byle oszczędzić ci tego wstydu. O, ja, nieszczęśliwa! Ach, Standishu, czemuż tak popędziły?

Teraz dopiero zrozumiała, że kocha go całą duszą, tem silniej i więcej, że dotknął go ciós nieszczęścia. Zauważyła od płaczu tak głośno i długo, że przechodzący tamtędy rzęda mastera Henry Hardinge'a Denys Nelligan i Peter Carcoran zatrzymali się. Pierwszy z nich wszedł do kuchni a ujrzawszy Mary Sheelds, ze zdumieniem, połączony z uczuciem żalności, zawołał:

— Co tu robisz, Mary!?

Młoda dziewczyna krzyknęła zacerwieńniona ze wstydu, że zastała ją w chatce jej „lubego”, jak powiadano:

— Nie! tak sobie... — odpowiedziała.

— No, to czegoż płaczesz? — pytał Carcoran, pragnący wyłnąć jad swej sioły —

rya Rodziewleżówna, autorka głośnej powieści konkursowej p. t. „De-wajst”, oraz utwory poetyczne: **El...y i Marya Konopnicka**.

Po za pracami wspomnianych autorek i autorów stała współpracownictwo na rok 1889 zapewniło nam poważne grono inteligencji w Radomiu, w miastach powiatowych i miasteczkach, jak również wielu ziemian znacznych, szczerą miłością ożywionych dla siemi rodzinnej i jej przyszłości.

Zapraszając do prenumerat na r. 1889 obecnych i przyszłych czytelników „Gazety Radomskiej”, zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich osób inteligentnych o moralne poparcie i nadsyłanie redakcji korespondencji, zapewniając, że najdrobniejsza nawet notatka, dotycząca spraw ogólnego znaczenia lub potrzeb danej miejscowości, z wdzięcznością będzie przyjęta i odpowiednio sponżykowana w „Gazecie”.

Tym sposobem pomiędzy czytelnikami a Redakcją utworzy się jeszcze silniejszy, niż dotąd, łącznik, będący jedną z główniejszych podstaw powodzenia Gazety i pożytku dla dobra ogółu!

Warunki prenumeraty w Radomiu

Rocznie rs. 4
Półrocznie 2
Kwartalnie 1
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 5 kop.

Miesięcznie w Radomiu wraz z odnośnieniem do domu kop. 40.

Numer pojedynczy kop. 5.

Na prowincyi i w Cesarstwie

prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, pocztą, opasek i ekspedycji:

Rocznie rs. 5
Półrocznie 2 k. 50
Kwartalnie 1 „ 25

W Radomiu prenumeratę przyjmuje: Redakcja „Gazety Radomskiej”, księgar-

Ogłoszenia

Zwyczajne za 1 wiersz petiwoy lub jego miejsce kop. 5.
Reklamy i wiersz gwarant. 12.
Nekrologi: za 1 wiersz 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednokrotnie na 6 opłódz opłaty pocztow. (1/2 k. od 1 lita og.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują: Warszawa: Ajuntura Ogłoszeń: Rajchman i Fren-dler, Senatorska 15.

Wchód do dnia	dziś o godzinie 7 minut 54
Zachód	„ „ „ 8 „ 47
Długość dnia	„ „ „ 11 „ 54
Ubyło	„ „ „ 8 „ 50

nie WW. Zuckra, Grohmana i Dube lto-wej; skład papieru Stan. Rakowskiego; skład papieru Pajaczkowskiego; Handle win i delikatesów Wiktora Gruszczyńskiego i Michalskiego; handel win P. Koźmińskiego; handel towarów kolonialnych spozrywanych W. Woyciechowskiego; handel win i delikatesów Stefana Szerzyńskiego i handel towarów kolonialnych Mikołaja Paschalskiego przy ul. Warszawskiej wprost cukierni W-go Weźnickiego.

Dla tych prenumeratorków, którzy raczą nam przesać prenumeratę z góry za cały rok, Redakcja „Gazety Radomskiej” rozedła w listopadzie r. p., jako **premium bezpłatne** najlepszy z kalendarzy: **Kalendarz „Wieku”** na r. 1890 za dopłatą jedynie **kop. 10** na koszt przesyłki pocztowej.

Wszyscy bez wyjątku prenumeratorky, wnoszący opłatę regularnie przez cały rok 1889, otrzymają **bezpłatnie** „**Kalendarz powszechny**” na rok 1890 wydawany nakładem księgar-ni Pa-prockiego i S-ki w Warszawie. Zamiej-szowej prenumeratorky raczą nadesłać również **10 kop.** na koszt przesyłki.

Nadto wszyscy prenumeratorky ze wsi mają prawo, ale tylko wyłączenie w redak-cyi „Gazety Radomskiej”, nabywać po ce-nie **znacznie niższej** wysokiej wartości a tak niezbędne dla każdego ziemianina dzieło: **„Encyklopedyę Rolniczą”**, wydawaną nakładem i staraniem „**Rolnika i Hodowcy**”!

Program Encyklopedyi obejmuje cały zakres wiedzy rolniczej. Jest to przedo-wszystkiem podręcznik praktyczny, przeznaczony do codziennego użytku gospodar-zy wiejskich, układ zaś wyrazów alfabetycznych i specjalizowanie każdego działu do najdrobniejszych szczegółów, ułatwia wielce wyszukanie żadanego przedmiotu. Tym sposobem Encyklopedya zawiera kilka-nastętu tysięcy wyrazów, objaśnionych licznemi drzeworytami.

— Przyznaje, że dopuściłem się czynu przemyślnego — wymówił ponuro Standish — ale zrobiłbym znów to samo, gdyby mię do tego doprowadzono.

— Milcz! — krzyknął groźnie konstabl — czem mniej słów, tem lepiej.

Uprowadzono Standisha, pozostawiając drzwi chaty otwarte.

Thum pociągnął za policyję i jej ofiarą, pozostała tylko Mary Sheelds. Wróciła do pustej kuchni i zalewając się gorzkiemi łzami, omagała się na to samo krzesło, na którym zastała Standisha.

— O, mój drogi, mój miły! — szeptała młoda dziewczyna — dajabym chętnie żyć, byle oszczędzić ci tego wstydu. O, ja, nieszczęśliwa! Ach, Standishu, czemuż tak popędziły?

Teraz dopiero zrozumiała, że kocha go całą duszą, tem silniej i więcej, że dotknął go ciós nieszczęścia. Zauważyła od płaczu tak głośno i długo, że przechodzący tamtędy rzęda mastera Henry Hardinge'a Denys Nelligan i Peter Carcoran zatrzymali się. Pierwszy z nich wszedł do kuchni a ujrzawszy Mary Sheelds, ze zdumieniem, połączony z uczuciem żalności, zawołał:

— Co tu robisz, Mary!?

Młoda dziewczyna krzyknęła zacerwieńniona ze wstydu, że zastała ją w chatce jej „lubego”, jak powiadano:

— Nie! tak sobie... — odpowiedziała.

— No, to czegoż płaczesz? — pytał Carcoran, pragnący wyłnąć jad swej sioły —

SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURNE.

XVII.

Odgłos stapania dał się słyszeć i po chwili do chaty weszło kilku policemanów z oficerem na czele. Walter Hardinge, biały z wściekłości, był z nimi.

Wiadomość o napaści na bogatego fabrykanta z szybkością błyskawicy obiegła miasto. Każdy opowiadał ją inaczej, ale najprawdopodobniej wydawało się, że Standish Clinton upraszał mastera Hardinge'a o przyjęcie go napowrót do fabryki, czemu gdy właściciel odmówił ze względu na jego harde postępowanie, wtedy Standish, powodowany zemstą, rzucił się na niego. Wszystkie te gadaniny poruszyły tkliwie oddawna w wielu umysłach pojęcie istnienia jakichś wzrów pokrewieństwa młodego człowieka z byłym jego wrogiem.

Było późno już; robota w fabryce skończyła się, na wieść zatem, że policyja idzie aresztować Standisha, przed chatą tegoż zebrał się tłum ludzi.

— Radzę nie teraz nie mówić — powiedział konstabl, nakładając dyb Standishowi — ponieważ każde słowo wyrzeczone może później świadczyć przeciwko wam.

— Przyznaje, że dopuściłem się czynu przemyślnego — wymówił ponuro Standish — ale zrobiłbym znów to samo, gdyby mię do tego doprowadzono.

— Milcz! — krzyknął groźnie konstabl — czem mniej słów, tem lepiej.

Uprowadzono Standisha, pozostawiając drzwi chaty otwarte.

Thum pociągnął za policyję i jej ofiarą, pozostała tylko Mary Sheelds. Wróciła do pustej kuchni i zalewając się gorzkiemi łzami, omagała się na to samo krzesło, na którym zastała Standisha.

— O, mój drogi, mój miły! — szeptała młoda dziewczyna — dajabym chętnie żyć, byle oszczędzić ci tego wstydu. O, ja, nieszczęśliwa! Ach, Standishu, czemuż tak popędziły?

Teraz dopiero zrozumiała, że kocha go całą duszą, tem silniej i więcej, że dotknął go ciós nieszczęścia. Zauważyła od płaczu tak głośno i długo, że przechodzący tamtędy rzęda mastera Henry Hardinge'a Denys Nelligan i Peter Carcoran zatrzymali się. Pierwszy z nich wszedł do kuchni a ujrzawszy Mary Sheelds, ze zdumieniem, połączony z uczuciem żalności, zawołał:

— Co tu robisz, Mary!?

Młoda dziewczyna krzyknęła zacerwieńniona ze wstydu, że zastała ją w chatce jej „lubego”, jak powiadano:

— Nie! tak sobie... — odpowiedziała.

— No, to czegoż płaczesz? — pytał Carcoran, pragnący wyłnąć jad swej sioły —

"Encyklopedia Rolnicza" wychodzi raz na kwartał zeszytami o 12-13 arkuszach druku dużego formatu. 4 zeszyty formuły gruby tuż o 50 arkuszach. Z początkiem roku 1889 rozpocznie się druk tomu 3-go i ostatniego.

Cena "Encyklopedii" za każdy tom z przesyłką pocztową wynosi 6 a każdy rolnik, jako prenumeratorka, "Gazety Radomskiej" za nadesłaniem do Redakcji naszej **rs. 12** (zamiast rs. 18) otrzyma zaraz dwa tomy "Encyklopedii Rolniczej", trzeci zaś w ciągu r. 1889.

Z końcem grudnia r. b. wszystkim prenumeratorem rozesyłany będzie bezpłatnie Numer noworoczny "Gazety Radomskiej" z pracami znakomitych pisarzy jak: Kornela Ujejskiego, Teofila Lenartowicza, El.ego, Maryi Konopnickiej, Antoniego Piłkiewicza, Maryi Rodziewiczówny (autorki "Dewajtis") i wielu innych.

Redakcyja.

Budżet m. Końskich.

Budżet miasta Końskich zatwierdzony przez rząd gubernialny radomski, za rok 1889 przedstawia się w następujących cyfrach:

Dochód: Z dzierżawy miejskich placów i gruntów 137 rs. 85 kop.; z dzierżawy szlachty 1.005 rs.; 3% od kapitału (rozserwowego) miejskiego w ilości 6.199 rs. 85 kop., ulokowanego w warszawskim Banku 183 rs. 8 kop.; kwaterunek z domu miejskiego, w którym się mieści piekarnia pułkowa 184 rs. 61 kop.; podatek od mieszkańców pod nazwą groszowy i placowy 71 rs. 90 kop.; składka od mieszkańców na utrzymanie nocnych stróżów 210 rs.; składka od mieszkańców na kwatery dla sędziów pokoju i sązdu sędziów w Radomiu 558 rs. 21 kop.; zasiłek od kasy miasta Przedborza na tenże cel 282 rs.; kanon od handlarzy i przemysłowców 505 rs. 15 kop.; z dzierżawy dochodu, pobieranego ze stemplowania i sprawowania miar i wag 205 rs. 25 kop.; z dodatkowego podymnego podatku 716 rs. 18 kop.; z dodatkowej dopłaty do patentów na synki 478 rs. 33 kop.; z aktów rejentałnych od miejscowego rejenta 219 rs. 22 kop.; drobne wpływy z kar karnych itp. 33 rs. 95 kop. Razem 4.790 rs. 73 kop.

Wydatki: Pensje dla urzędników i służby niższej zarządu miejskiego 1.785 rs.; na kancelaryjne potrzeby gospodarcze magistratu 180 rs.; zasiłek dla skarbu państwa na utrzymanie władz centralnych 118 rs.; na utrzymanie litografii w biurze państwa 11 rs. 90 1/2 kop.; na podatki z nieruchomości miejskich 67 rs. 84 kop.; na mieszkanie dla burmistrza 120 rs.; na kwatery dla sędziów pokoju i sązdu sędziów w Radomiu 765 rs. na najęcie lokali dla rewizji kobiet publicznych 45 rs.; na luminację magistratu w dni galowe 3 rs.; na reperację i utrzymanie zegara miejskiego 18 rs.; na reperację na-

zędzi ogniowych 30 rs.; na oświetlenie latarni miejskich 268 rs.; na utrzymanie budynków miejskich 50 rs.; na oczyszczenie miejsca ustępowego przy magistracie 20 rs.; na oczyszczenie ulic i placów 26 rs.; na utrzymanie skweru miejskiego 20 rs.; na utrzymanie studni miejskich 25 rs.; zasiłek dla miejscowej elementarnej szkoły 263 rs.; na grzebanie ciał ubogich osób niewiadomego pochodzenia 1 rs. 50 kop.; na spłacenie pożyczki, zaciągniętej w 1877 roku z funduszu kwaterek 81 rs. 59 kop.; do rozporządzenia na nieprzewidziane wydatki 90 rs.; na reperację miejskiego kanału 450 rs. 37 kop.; na reperację gmachu magistratu 344 rs. 66 kop. Razem 4.783 rs. 86 1/2 kop.

Z porównania dochodów i wydatków rezerwa 6 rs. 86 1/2 kop.

LISTY DO REDAKCYI.

XVI.

Redakcyja podaje fakt przejeżdżania omnibusu pasażerskiego przez pociąg towarowy na szosie Lubelskiej, twierdząc, że winnym był dróżnik, który nie zamknął przejazdu. Jakkolwiek przyznaję tu winę dróżnika, to jedynie pośrednią, gdyż bezpośrednia spada na zarządek kolei Dąbrowskiej. Zarządek w widokach oszczędnościowych na tak ważne i ruchliwe posterunkach, jak tuż pod miastem będące na szosie Lubelskiej i Skaryszewskiej, naznacza dróżników, którym, jako wynagrodzenie, oprócz lichej pensji daje prawo eksploatacji przybrzeżnej ziemi, przez co uzupełnia tę pensję do pewnej normy. Otóż dróżnik taki oprócz swoich urzędowych obowiązków zmuszony jest słać, orać, zbierać, krowy pasać a co dalej idzie, staczać różne walki z sąsiednimi mieszkańcami a nawet prowadzić z nimi procesa. Z powodu takich różnorodnych czynności jest niewyspanym, więc zawsze chodzą jak kółkowi i pełnią swoje rzeczywiste obowiązki niedbale.

Wprawdzie na takiej manipulacji zarządek kolei oszczędza znacznie, lecz kosztem... życia społeczeństwa. Dlatego jestem zdania, że na podobnych posterunkach przejazdowych i podmiejskich winno być stale naznaczonych po dwóch dozorców, kolejno pełniących służbę, bez możliwości oddalania się, z zabronieniem stanowczo oddawania się jakimkolwiek innym zajęciom a szczególnie rolniczym lub handlowym, za co powinni otrzymywać stałe pieniężne wynagrodzenie, licząc po rublu na osobę dziennie. Przy takich warunkach i publiczność będzie mogła być zabezpieczona od niechybnej śmierci i zarządek kolei od placenia szkód i strat za swoją nieopatrzność.

Co się zaś tyczy ziemi, położonej między rogatkami, to lepiej obrócić ją na składy meteryałów kolejowych lub zostawić ugorzem a w najgorszym razie oddać w dzierżawę sąsiadom włościanom bez możności przechodzenia przez linie, co rozumiem tak, że z każdej strony winien być inny dzierżawca. X.

LISTY DO REDAKCYI.

XVII.

Szanowny Panie Redaktorze! Bacz i młodzić prędko, jeżeli możesz, co następuje pod adresem p. Beztrońskiego:

Szanowny Panie Dobrodzieju! Pobież mię pan na głowę. Nie byłbym panu wcale wytykał usterek, gdybym przypuszczał, żeś pan literat albo co najmniej krasomowca. Udać się jednak z pokorną prośbą do Szan. pana, abyś był łaskaw sprostać, że się wyrażę ściśle a zwięźle, jeszcze jedną drobną, pominiętą przez pana w uwagach pod moim adresem, niekonsekwencyjną.

Otóż czy pan jesteś za stosowaniem przepisów o cudzoziemcach do t. zw. „pajaka”? Rada pańska albo czykolwiek z nas, piszących w tej sprawie, nie ma najmniejszego znaczenia, jak panu wiadomo zapewne. Ale odpowiedź mi Szan. panie tak sobie dla unikania sprzeczności z samym sobą, dla konsekwencji. Zdaje mi się, że pan jesteś za tem, po wszystkim przez Szan. pana tak pięknie, jasno i logicznie napisanem.

Gdyby Szan. pan zapisał się, jak to uczynił w „Gazecie Radomskiej” w Nr. 92: „Przypuściwszy nawet, że władze miejscowe, idąc za prądem opinii publicznej, roz-

każą, lichwiarzowi bezzwłocznie opuścić granice kraju, jakież zżąd, pytam się, pożytek będzie dla dłużników?” — to by Szan. pan z pewnością odpowiedział na to pytanie: rozumie się wielki pożytek!

Nie zaprzeczasz pan bowiem faktem, przytoczonym w odezwach o t. zw. „pajaku” w Nr. 59 „Gaz. Radomskiej”, iż celnie kłamaniami obietnicami t. zw. „pajak” dokonał tego, iż wyzwyty z ojcowizny obywatel włożył w nią kilkoletni nakład pracy i kapitału, który w razie wcześniejszej, surowej jak termin i prawo i niegłansowanej eksmisji, poszedłby na korzyść p. W. i jego rodziny a nie t. zw. „pajaka”, a również nie zaprzeczaj Szan. pan faktowi, umieszczonemu w Nr. 87 „Gazety Radomskiej”, że „przez kłamanie obietnic do ostatniego dnia, do ostatniej chwili ludził i przy pomocy machiawelizmu i intrygi „spadły z hypoteki wdowy i sieroty ze swojemi jedynymi, ostatnimi funduszami”.

Kto nie zaprzecza, ten przyznaje. Qui tacet, is consentire videtur! Zresztą, wyrażnie Szan. pan nadmieniasz, że nie masz zamiaru brozić i nadprawdliwiać jego postępowania. Wgę przyznaje Szan. pan tę okoliczność.

Nie a nie mię pan nie chciał zrozumieć. Celem mojej odpowiedzi Szan. panu było wykazać pewne usterek i w twoich listach, nie zaś „zadawać sobie trudu majaczenia”. Przekonałem się, że nikt epię nie potrafiłby sprostować i rozjaśnić swoich myśli, jak Szan. pan, którego pięknej wymowie i silne argumentacji nigdy nie sprostam, co mię cieszy. Czy sądzi Szan. pan, że odważyłbym się publicznie odpowiedzieć tym, którym „lęczę się z lichwiarzami przeciwko zwodzonym, uciśnionym i słabym”?

Jako zbankrutowany szlachcic rodowy, mogę wszakże wykazać pewne usterek i zżądają bardzo pięknych i bardzo słusznych listach pańskich.

Dzięki Bogu, sprostował pan dwie usterek i a trzecią, mam nadzieję, że Szan. pan sprostuje, chcąc być konsekwentnym. Dłużnikowi bowiem t. zw. „pajaka” w razie utychmiastowego wyłączenia przedsię uświadomiał sobie swoje grzechy, zżącą pokutować, wezmą się do pracy i oszczędności (co daj Boże!) i od tej chwili (cozem wcześniej, tem lepiej) po wielu latach pracy dla siebie i swoich rodzin a nie dla t. zw. „pajaka” będą mogli odzyskać część lub całość swojej własności. Przecież taka jest myśl pańska.

A dla naszego ogółu: dla całego społeczeństwa Szanowny pan z pańskimi piękniemi poglądami chyba nie uważasz za pożyteczną obecność tego, który „gotów użyć najniegodziwszych sposobów, byleby tylko jakusjwiskże odnieść korzyści, jak się Szanowny pan wyraża w swoich uwagach, adresowanych do mnie, „Stronnego”, w Nr. 97 „Gazety Radomskiej” (nie wiem słusznie, czy nieśluszenie, bo wcale żadnej ze stron w tej sprawie nie znam.)

Nie myślę się więc, sądząc, że Pan nie jesteś przeciwko stosowaniu do t. zw. „pajaka” przepisów o cudzoziemcach, albowiem co się tyczy kapitałów jego, to w Nr. 95 dowodziłem, że z pańskiego punktu widzenia te kapitały są chyba wcale nieprodukcyjne, nie będzie więc Szanow. pan ich żałował.

W takim razie jesteś Szan. pan w zupełnej zgodzie ze sobą. Wszystkim, przedewszystkiem zaś t. zw. „ofiarom” o których była mowa w odezwach do redakcyi, należyż uniknąć t. zw. „pajaka”, należy „pijawkę” nie nadstawiać do organizmu, trzeba pracować uczciwie i oszczędzać rozumnie, pracować w pocie czoła nawet u żyda, bo przecież jest bardzo wielu porządných żydów, jest wielu także nieporządných, ale nie wszyscy przecież są lichwiarzami. Co więcej można pracować, brać w dzierżawę ziemię i raczej u lichwiarza wogóle rozmaitych wznąć i stanów (szczęść i pomiędzy chłopami, pomiędzy szlachtą, mieszczańami a nawet panami — lichwiarze, jakimi nazywam wszystkich, handlujących pieniędzmi, jak towarem i zyskujących na tem grube bardzo procenta), tylko nie u t. zw. „pajaka”, przedewszystkiem zaś jego t. zw. „ofiarom” dla nich bowiem, jak pan przyznał, był bagiem trującym, z którego dobrowolnie pili. Zresztą, wogóle pracować i oszczędzać... a jak? to rzecz indywidualna.

Taka jest myśl, tkwiona w twoich Szan. Panie listach. Widział więc, że ją rozumiem. Trzeba było także rozjaśnić to czytelnikom, co Szan. Panu udało się z wielkim talentem uskutecznić w uwagach pod moim adresem.

Na zakończenie i w znak zgody przyznaj, Szanowny panie, że nieśluszenie zarzuciłeś mi pan, jakoby mi się zgadzało z pańskim zdaniem, opartem na wynikach nauki, „że pracą i oszczędnością dźwigniemy się z upadku” i jakoby „nie był zwolennikiem teorii pracy i oszczędności”. Przecież ani jednego słowa na poparcie tego nie przytoczyłeś, a uważaj czytelniku przeczytał w Nr. 95 słowa moje: „p. Beztroński, mając najlepsze chęci, radzę po domowemu jaknajlepiej, aby n. p. ludziska pracowali, oszczędzali, unikali pijawek, szanowali „niby duszgrozów” (nie wiem dlaczego zecer opuścił słowo „niby”), aby pracą odzyskali utracone stanowiska, wypowiedział to jednak mglisto! Jestem więc zdania w tej cytacji, że rady pańskie, między innemi co do pracy i oszczędności, są najlepsze i chęci pana również. Po cde więc Szan. pan tak mię żebrał, kiedy przagnąłem tylko wyświetlenia głównej myśli pańskiej, co gdy nastąpiło, nie mam więccej na razie nic do nadmienia.

Stronny.

Wiadomości bieżące.

Z powodu smian w ministerium komunikacji, odfolono, jak donoszą „Nowosti”, na czas jakiś wszystkie projekta budowy nowych kolei żelaznych. Nowy minister generał Paucker, chce przedewszystkiem poznać dobrze stan kolei rządowych i akcyjnych, a dopiero potem pomyśleć o rozszerzeniu sieci kolei żelaznych. W roku 1889 będą prowadzone badania co do tych kolei projektowanych kolei żelaznych, które a szano za niezbędne.

P. minister finansów zawiadomił zarządzających akcyzą, że oleje naftowe, przechowywane w naczyniach drewnianych, nie mogą być przyjęte na zastaw przez władze akcyzowe za należność.

„Now. wr.” donosi, iż z rozporządzenia p. ministra finansów, na głównejszych stacjach kolejowych wystawiane będą osy zżoła, fracht i asekuracja, otrzymywane drogą telegraficzną z głównejszych ryków zbożowych w kraju i na granicy.

Kilku kapitalistów warszawskich, jak donosi „Kurier Warszawski”, podało prośbę do ministerium skarbu w celu uzyskania pozwolenia na utworzenie Towarzystwa ubezpieczenia od gradobicia.

Komory celne otrzymały polecenie, aby próby towarów, które nie zgadzają się z transportem, arewidowanym przy cieniu, były wysyłane z odpowiednim protokółem do departamentu celnego.

Senat rządzący wyjaśnił, że instytucje rządowe przy wnoszeniu do senatu skarg na ich czynności nie ograniczają się na składaniu kopii zaskarżonych wyroków lub decyzji, lecz żeby nadto dołączać: 1) wyjaśnienia do każdego punktu skargi; 2) kopie z dokumentów, na które powołuje się skarga; 3) notatki z akt sprawy i 4) własnoręczne podpisy skarżących a oszacowaniem przez nich terminu złożenia skargi.

„Now. wr.” dowiaduje się, że ministerium komunikacji zajmuje się obecnie przywróceniem na wszystkich kolejach 4-tych klasy w pociągach pasażerskich. Czwarta klasa kosztować będzie 3/4 kop. od wioroty.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Jutro t. j. w niedzielę w kościele parafialnym i u Bernardynów w czasie sumy kazanie, zastosowane do uroczystości.

Koncert p. Eweliny Broniec. Niezadługo już melomani nasi będą mieli sposobność usłyszenia młodej, lecz bardzo utalentowanej i znanej w szerszych kręgach muzycznych pianistki, Eweliny Broniec, uczennicy Schützera, ze współudziałem p. Dobieckiego, śpiewaczki opery i panny Barszczewskiej, artystki dramatycznej teatrów warszawskich.

„Gwiazdka”. Do sklepu Towarzystwa Dobroczynności, jaki urządzone będzie w sali reursu podczas „Gwiazdki” panie nasze rozpoczęły już w redakcyi „Gazety Radomskiej” składać różne przedmioty.

(D. c. n.)

Jak dotąd, posiadamy już śliczne dwa kolierzyki roboty artystycznej, obdarowane przez panię D., oraz dwie książki, dar pani W.

Wieczór humorystyczny. Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 9 b. m. na estradzie koncertowej wystąpi znany i utalentowany monologista, p. Artur Zawadzki.

Nie potrzebujemy wspominać, że program wieczoru p. Z. będzie nie tylko urozmaicony, ale i najzupełniej prawie nowy. Między innymi p. Z. wypowie „Pierwszy raz”, monolog Pawła Kosmńskiego, oraz: „Master Manchester”, „Zenickiewicz” — monolog starego kawalera, „Żyd rekrutem”, „Babcia Feiteles”, monolog, który cieszył się największym uszanowaniem w Warszawie i wielu innych.

A więc warto posłuchać i uśmieć się do rozpakowania.

Na wplwy dla niezamożnych uczniów. Dowiadujemy się, że grono amatorów organizuje wielki koncert, z którego dochód przeznaczony będzie na wpisy dla niezamożnych uczniów do drugiego półrocza.

Koncert odbędzie się dnia 1-go marca. Dwóch małych chłopców, P. i K., którzy przed kilku dniami zainkni bez wieści, odnaleziono pod Kiełcami. Mały pragnął użyć wrażeń cudów przyrody.

Prorok, zajmujący się od kilku dni w mieście naszym przepowiadaniem teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, jest sobie tydzień, umiejscowiając nader zreczenie (z pomocą faktorów) wyszukiwać łatwość i ciemnotę (czytaj) głupotę) wielu.

Przykro jest, że sporo osób z inteligencji nawet — udaje się o przepowiednię przyszłości swej do... owego pana, który, jak z dobrego źródła informują nas, śmieje się pocichu, że w Radomiu tak obficie znalazł żniwo.

Dla ścisłości notujemy, że ów pan prorok odnosił się z prośbą do redakcji naszej o umieszczenie ogłoszeń o jego przepowiedniach. Naturalnie, że redakcja odmówiła, radząc p. prorokowi, ażeby, jeżeli tak jasno czyta w przestworzach przyszłości, wyprorokował sobie (co mu łatwo pewno będzie) główną wygrana pożyczki premiiowej a wtedy nie będzie potrzebował tak „ciężko” — jak powiada — pracować i wydłuszać krwawo zapracowane pieniądze.

Ola B., chorej i podpadłej obywatelki ziemskiej, p. S. S. słożył rs. 1. Kwoty te, jak również i rs. 3, złożone w redakcji naszej na tenże sam cel, wręczyliśmy wczoraj B. — za pokwitowaniem.

Listy niedoręczone przez urząd pocztowy z powodu naklejania niesłownych marek, są następujące:

Do: Lucyj Czerniowski, Janika Radan, Wacława Ływy, Grzegorza Ływy, Jędrzeja Goldowskiego, Gotliba Busera, Antoniego Staruszcza, Goldberga, Konstantinowa, Tadeusza Zanowa.

Kradzieże. Przed kilku dniami wieczorem starszy rewirów strażnik, Hoch, spozstrzegł na ulicy Warszawskiej skradającego się jakiegoś człowieka z paczką pod pachą. Na zapytanie co niesie, odrzekł: „chleb”, lecz przy dalszej z nim rozmowie strażnik dosłyszał miarowe uderzenia zegara.

Opryszek nazywa się Woźniak, który już nie jednokrotnie za kradzieże był sądzony; tłumaczył się, że zeger ten dostał od jakiejś kobiety nieznajomej na ulicy. Na drugi dzień jednak okazało się, iż zeger ów był skradziony przy ulicy Lubelskiej w domu p. Sawickiego u pani Ord.

Następnie Hoch przy energicznym współudziale starszego miejskiego strażnika, Jakowlewa, odkrył, że tenże sam Woźniak wraz z drugim koleżką swoim, tylko co uwolnionym z rot arezantów, Kokorem, dopętnili kilka kradzieży, a mianowicie w domu p. Sawickiego u pana Kar. a starozakonca B. przy ulicy Wałowej i u star. Bresiera.

Kokorew został przytrzymany następnej nocy w stogu siana na folwarku Marysie, skierzawionym przez p. Mantorskiego. Przy K. znaleziono przeszło 60 sztuk różnej bielizny i kilka sztuk ubrania.

Wszystkie te rzeczy, jako skradzione, odebrano i oddano poszkodowanym.

Onegdaj wieczorem do jednego z szynków przy ulicy Wałowej wszedł młody człowiek i po upływie pewnego czasu zdołał niepostrzeżenie zakraść się do mieszkanka szynkara, a dla pewniejszej operaty postawił zakręcić podłóżkiem do czasu aż wszyscy domownicy zasną. Na nie-

szczęście biedaczysko sam przedwcześnie zasnął i silnym chrapaniem ostrzegł o swej obecności.

Niedozwolony przestępek oddano w ręce sprawiedliwości.

Z okolicy.

Zawichost. Bóznica, wzniesiona w stronie południowo-zachodniej, nieco po za miastem, zbudowana w części z kamienia, w części z cegły, gontem kryta, obszerna, wysoka, bez żadnych ozdób architektonicznych tak wewnątrz, jak zewnątrz, bardzo brudno utrzymana.

Przez całą długość miasta przechodzi szosa z Ożarowa aż do Wisły, ulice w części są tylko brukowane a nie oświetlone. Ogrodu publicznego zupełnie nie ma, jest tylko kilka sadów dawniejszych i świeżo założonych, które dostarczają na miejscowe potrzeby owoców. Czyściło, jako w mieście rolniczym, jest względnie i niezawiesz latwa do utrzymania.

Zawichost w ciągu roku 1887 posiadał ludność stałą 3.948 osób. (Urzędnicy i wojskowi zaliczeni są do niestałej ludności). Chrzęścian mężczyzn 726, kobiet 821 razem 1.547; żydów męz. 1.239, kob. 1.162 razem 2.401. Co do pochodzenia ludność ta dzieli się na: polaków 1.546, rosyjan (urzędnicy), rabinów 1, żydów 2.401. Co do wyznania: katolików jest 1.539, prawosławnych 6 (4 męz. 2 kob.), protestantów 1, greko-uniatów 1, żydów 2.401.

Wszyscy katolicy pociągają się za polaków a nawet innowiercy posługują się w domu polskim językiem. Żydzi zaliczają się do żywołu krajowego.

W roku 1887 urodziło się w Zawichost: Chrzęścian 54 (chłopów 27 dziewczyn 27); żydów 69 (chł. 42 dziewcz. 27); Zmarło chrzęścian 38 (22 męz. 16 kob. czyli 24%), żydów 57 (27 męz. 30 kob. czyli 23%).

Z drewnianych a po większej części skromnych budowli Zawichosta, niepodoba nam dziś odgadnąć jak odległe sięga starożytności. Wiadomo z historii, że w roku 1148 istniał już kościół w Zawichostie pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. M. (dzisiejsza fara), że w roku 1205 zaszła bitwa pod Zawichostem między Leskiem Białym a Romanem ks. Halickim, że Bolesław Wstydliwy w roku 1244 wystawił kościół i klasztor dla pp. Franciszkanek, że w r. 1256 utworzył kasztelan mnięjszą i wystawił drewniany zamek (gdzie płynię dziś koryto Wisły), który Kazimierz Wielki przebudował, wałami, fosą i murami wzmocnił, że wreszcie zamek ten, po wojnie szwedzkiej (1657) bardzo zniszczony, uchwałą sejmową w r. 1678 pozwolono Marjanowi Dembieckiemu, podkomorzemu sandomierskiemu, rozbić i z cegły tej wybudować kościół Reformatorów w Sandomierzu, jakoś świątynia ta z cegły zamku Zawichostskiego zbudowaną została. Pozostałe szczątki zamku w roku 1813 w czasie nadzwyczajnego wylewu Wisły runęły i w nurtach jej pogrzebane zostały.

Dziś po zamku tym ani śladu nie pozostało. (Dok. nast.)

Z kraju.

W Warszawie widownia Teatru Wielkiego ma być oświetlona elektrycznością. Na cel ten przeznaczono 60.000 rs. — Stowarzyszenie czechów „Beseda” z powodu braku poparcia zostaje rozwiązane. — Pierwsza seria pogadanek ogrodniczych w lokalu Towar. ogrodniczego już się rozpoczęła. — Do zarządu archikonfraterni literackiej jednogłośnie powołano: na seniara administracyjnego Wacława Dobrowolskiego, na seniara kontrolującego Mieczysława Prohaskę i na podskarbnego Antoniego Kowalskiego. — J. Ch. z Radomia odebrał tu sobie życie.

W Kiełcach. Na godność kapelana J. Ex. ks. biskupa kieleckiego powołany został ks. Bronisław Obuchowicz. — J. Ex. ks. biskup Kulski wyjechał do Warszawy na uroczystość jubileuszu 25-letniego biskupstwa J. Ex. arobybiskupa Popiela, niedługo vicegerona seminarium kieleckiego.

W Płocku Towarzystwo wioślarskie obchodziło dzień św. Czczył koncertem instrumentalno-wokalnym, który świetnie się powiódł. — Organ miejscowy wspomina o przygotowaniu do kilku przedstawień amatorskich.

We wsi Parzno, w pow. piotrkowskim, włościanka, Antonia Karbowiacka, powiła czworo dzieci, dwie dziewczynki i dwóch chłopców, z których jedno nieżyje. Matka i troje dzieci cieszą się zdrowiem pomyślnym.

Z nauki literatury i sztuki.

O najnowszym obrazie mistrza Matejki, wystawionym w wiedeńskim „Kunstlerhaus”, pisze „Die Presse”:

„Kto uważnie patrzył na ostatnie kreacje czołowego mistrza sztuki polskiej, Matejki, dla tego będzie prawdziwą i przyjemną niespodzianką, wystawione obecnie w „Kunstlerhaus” najnowsze jego płótno obrazu wielkich rozmiarów. „Pod Racławicami” jest — co przynależnie musimy — zupełnie niespodziewanym postępem u artysty, którego wiek i system rozwoju nie kazali już spodziewać się jakiegos postępu, a powiedzmy właściwie: odzyska dawnego blasku. A mimo to artysta, nie powracając do dawnych zalet swoich, lecz okazując się w kompletnie nowy sposób interesującym i znakomitym — krótko mówiąc „Kosciuszko” jest dziełem zupełnie osobliwym i charakterystycznym, które na wielką uwagę zasługuje.

„Niech tam sobie mówi co kto chce — lecz niechamy exultować przed tym Polakiem, żyjącym w historii swojego narodu.

Wiadomości polityczne.

Prasa zagraniczna a szczególnie niemiecka, zastanawia się nad przebiegiem i doniosłością paryskiej manifestacji republikańskiej. Niektóre organa upatrują w niej fakt, który się przyczyni do wzmożenia republiki, większa atoli część głosów jest przeciwnego zdania, słusznie zwracając uwagę, że mały udział ludności w obchodzie, świadczący może jedynie o obojętności dla republiki mieszkańców Paryża, i że to jest bardzo niepomysłną dla obecnego rządu wskazówką. Manifestacja w istocie wskazuje, że wpływ bulanzystów i ligi patryotów na ludność większym jest od wpływu republikańców.

Boulanger w mowie swojej podczas bankietu, wydanego na jego cześć, między innymi powiedział: „Kraj uczuwa dzisiaj, jak po roku 1789-jm, potrzebę obrony Francji przeciw pogroźkom nowego przymierza potrojonego. Tenże sam entuzjazm dla wolności może raz jeszcze zrodzić bohaterów i zwycięstwa.

Jeżeli mamy ambicję, rzekł Boulanger, grania roli we Francji, to nie dlatego, ażeby wskazać rząd despotyczny, który łudziłby tylko nadzieję odwetu, a skończyłby nową klęską, lecz po to raczej, aby doprowadzić Francję do zwycięstwa jej praw i zniszczenia jej usprawiedliwionych nadziei. Wreszcie oświadczył się mówca za konstytucję, którą sam naród wypracuje i przyjmie. Za kilka miesięcy przyjdzie czas na wybory. Wówczas utworzymy republikę narodową, która będzie miała za sobą osiem milionów wyborców.

Na grobie Baudina prezes rady municypalnej, Dorlat, odczytał w te słowa: „Pragnęliśmy oddać cześć nieustraszonej obronie prawa republikańskiego przeciw cesarzynom, pragnęliśmy uczcić wszystkie ofiary proskrypcji napoleońskiej! Demokracja francuska chce nabrać nowego hartu u pomnika sławnego nieboszczyka; przychodzi do niego nie tylko z apoteozą, ale i po to, aby nauczyć się, jak się walczy przeciw cesarzynom, który znowu czło podnosi. Wzniesio głos Baudina przemawia z głębi grobu! Wzmocnieni i pokrzepieni połączmy się w okrzyku: „Niech żyje republika!”

Polemika prasowa między Austrią a półrządowym obozem berlińskim trwa jeszcze ciągle, ale zdaje się że dobiegnie rychło kresu, zwłaszcza że podług najnowszej depeszy ostatni numer „Nord. allg. Ztg.” potępił w gwałtownych słowach całą kampanię dziennikarską, jako bezcelową i szkodliwą dla istniejącego przymierza.

Z okazji 40-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka-Józefa, „Nowosti” piszą: Pomógł starą Austrią a społeczną nie maśz nic wspólnego. Panowanie cesarza Franciszka-Józefa jest całym szeregiem aktów swobody. Węgry, Polacy i Czechy utworzyli sobie drogę do poważnego udziału w życiu państwowym.

Inne narodowości słowiańskie mniej korzystały z tych swobód, ale i ich losy zmieniły w kierunku dodatnim i nie mogą walczyć o prawa na równi z innymi narodami.

Ceniąc miłość i przywiązanie swych ludów, cesarz Franciszek-Józef pozostanie zawsze wiernym swym zasadom państwowym, zasadom, które ożywiały i ożywiają jego panowanie czterdziest latnie.

Wszystkie gabinety otrzymały już memoriały papieżki w sprawie niewolników. W memoriale tym wzywa Stolica św. wszystkie państwa do przedsięwzięcia krucjaty w celu wyptelenia handlu niewolnikami, oraz do połączenia się dla tem skuteczniejszego poparcia tego dzieła cywilizacji. Memoriał proponuje zwołanie kongresu międzynarodowego, który by pod wszelkimi względami rozwałzył projekt i któryby zarazem obmyślił najskuteczniejsze środki praktyczne, mogące zapewnić powodzenie akcji. Samo się przez się rozumie, że w projektowanym kongresie stolica Apostoła weźmie udział i że przedstawić jej zajmie na nim stanowisko, które mu się należy, t. j. pierwsze miejsce.

Z ostatniej poczty.

„Gazeta Kolońska” pisze: „Najzupełniejszą służność ma ta część prasy europejskiej, która w militarnych przygotowaniach Rosji nie widzi groźby dla pokoju europejskiego. Dla nikogo jednak, obecnego ze słownikami, nie może być wątpliwym, że cała działalność najwyższego ruskiego szarżu wojskowego zmierza do powolnego, ale na wielką skalę pomyślanego uruchomienia armii, obliczonego na ewentualność tak wielkiej wojny, jakiej Rosya nigdy jeszcze nie prowadziła.

Dzienniki włoskie dojrzały ciemny punkt na horyzoncie politycznym od strony Serbii. Dzienniki niemieckie z pewnem sanio-pokojeniem notują także punkt ciemny od strony Belgii.

W Serbii, według zapewnień pism włoskich, zanosi się na wypadki, które mogą się stać powodem wojny.

Płomka belgijska jest nieco wyróżnioną. Tam stronnictwa opozycyjne i lud podnoszą jawnie chorągiew podwójnego przewrotu, politycznego i socjalnego. Nęda klas robotczych w Belgii wytwarza doskonałą podstawę dla agitacji. Wrzenie, jakie się z dnia na dzień wzmacnia, ma charakter antyspołeczny i antydyktatorski.

„Nord. Allg. Zeit.” krytykuje francuską gonitwę za szpiegiem, której fikcyjnym przedmiotem stał się znowu oficer niemiecki. Inaczej rzecz się ma z przebywaniem francuskich czynnych oficerów w Niemczech, z których w ciągu ostatnich kilku miesięcy trzynastu, jako podejrzanym, po za granicę niemieckie wydano.

Rozmaitości.

Niepotrzebne informacje. No, teraz moja Emilia, kiedy już za kilka dni ma się odbyć twój ślub, muszę ci powiedzieć, tobie... — Ależ moja mamo — przerywa córka — niech mi mamo nie ucy, ja sama wiem najlepiej, jak trzeba z meim postępować.

Komitet Towarzystwa osób rolnych i przysłówców rzemieślniczych podaje do wiadomości, że do grona członków honorowych Towarzystwa przyjęto zostali osoby następujące. Zjednano przez członków komiteta i zarządu: Bąkowski Alfred, Blok Gustaw, Czaki Józef, Dąbrowski Zdzisław, Derseville Władysław, Dobiecki Józef, Duczyniński Ludwik, Grzebiński Jan, Guadelach Teodor, Hordliczka Kazimierz, członek stały, Jende Antonina, Kamieniecki Stanisław, Kamieniecki Włodzimierz, Kiński Walery, Enusowski Henryk, Mokiejewski Adam, członek stały, Ordon Stanisław ksiądz, Piewalski Hieronim, Rejchman Józefowa, Rutkowska Ludwika, Strzałcki Antoni, Szymborski Apolinary, Topoliński Adolf, Tworowski Józef, Wierciński Henryk, Włzbeł Władysław, członek stały, współka fabryki cukru w Opolu, członek stały, Wysocki Aleksander; przez p. Bronisława Zielińskiego członka korespondenta na powiat sochaczewski: Morski Antoni ksiądz; przez p. Stanisława Rudnickiego, czł. korr. na pow. pułtusk: Wierzyński Leon ksiądz; przez p. Tytusza Chylickiego, czł. korr. na m. Piotrków: Tomezyński Franciszek; przez p. Antoniego Bąkowskiego, czł. korr. na pow. kofski: Olszewski Włodzimierz.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie dnia 6-go grudnia na targu na placu Witkowskiego uoposobienie na pszenicę było słabe; korzec wybor. rs. 6.35.— Żyta korzec płonco rs. 4.15. Owsa korzec rs. 2.50.

Okawita. W Warszawie d. 6-go grudnia. Uposobienie na okawitę było słabsze; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 824⁴ czyli garniec 208.

W Hamburgu uoposobienie na okawitę mocne na październik 22, paśda-listop. 22 1/4 mark. za 100 litrów.

Wolna. Warszawa d. 6 grudnia 1888 r. (kor. spec. „Gaz. Radom.“). Uposobienie na rynku wielkimi cenami, zakupiono: 200 str. wołny średniej po 80 tal., w Radomsku 300 str. takiej po 82 tal., w Płocku 100 str. takiej po 80 tal., w mieście 70 str. średniej cennie po 90 talarów.

Reklamy i Ogłoszenia.

Dr. Edmund Drewnowski.
zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Bełkowskiej.
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kości.

Markus Rosen, agent wełny
Warszawa, ulica Pawia N. 12

Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodo-Kąbowskiej

od dnia 1-go (13-go) listopada 1888 roku.

POCIĄGI	osobowy	poz. tow. osob.
Z Iwangr. do Kąbrowy	g. minuty	g. minuty
Wych. z Iwangrodu	11 20 rano	12 03 w noc
„ z Radomia	1 05 pop.	2 35 „
„ z Bzina	2 45 „	4 58 „
„ z Kielce	4 01 „	6 58 rano
przych. do Kąbrowy	8 24 w noc.	1 02 pop.
Z Iwangr. do Bzina		
Wych. z Iwangrodu	7 10 w noc.	
„ z Radomia	9 52 „	
przych. do Bzina	11 34 „	
Z Kąbrowy do Iwangr.		
Wych. z Kąbrowy	9 05 rano	2 50 pop.
„ z Kielce	1 36 pop.	9 37 w noc.
„ z Bzina	3 19 „	11 36 w noc
„ z Radomia	4 26 „	1 08 „
przych. do Iwangr.	6 — w noc.	3 10 „
Z Bzina do Iwangrod.		
Wych. z Bzina	5 08 rano	
„ z Radomia	7 23 „	
przych. do Iwangr.	9 58 „	
Z Kąbrowy do Ostrow		
Wych. z Kąbrowy	9 17 rano	12 12 w noc
„ z Bzina	3 14 pop.	5 15 „
przych. do Ostrowa	4 56 „	7 45 rano
Z Ostrow do Kąbrowy		
Wych. z Ostrowa	12 40 pop.	8 18 w noc.
„ z Bzina	2 58 „	12 18 w noc
przych. do Kąbrowy	6 59 w noc.	6 57 rano

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyższe wykazy pociągów na stacjach krańcowych: Iwangród, Kąbrowa i Kozłówek, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.	osobowy
Austriackiej.	g. minuty	g. minuty
Strzemięcyce odch.	8 23 wie.	12 57 pop.
Grażan przychodzi	8 39 „	1 13 „
Grażan odchodzi	9 10 rano	2 39 „
Strzemięcyce przy.	9 26 „	2 55 „
Pruskiej.		
Strzemięcyce odch.	1 06 pop.	— —
Sosnowice przychodzi	1 30 „	— —
Sosnowice odchodzi	2 52 pop.	— —
Strzemięcyce przy.	3 16 „	— —

Z powyższych pociągów wszystkie, kursujące po całej linii, są w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg austriackich. Bezpośrednia zaś komunikacja dla pasażerów przez Sosnowice dr. Iwangrodzkiej dotąd nie istnieje i istnieć sobie jeszcze na drogi pruskie, powinni kierować się na Dąbrowę pociągami, wyobudzącymi z Radomia o godz. 2 m. 35 w nocy.

CZYTELNIJA polska, ruska i francuska R. Czarnieckiej w Rynku funkcjonuje jak lat poprzednich, powiększona ciągle nowymi dziełami. — Tamże nabywać można fortepiany tanie i w dobrej własności lub miesięcznie.

Potrzebny jest praktykant gospodarski. Bliższa wiadomość o warunkach w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

WYPRZEDAŻ

należ kosztu

zabawek, wstążek, koronek, pończoch i wszystkich towarów w sklepie Rudzińskiego przy ulicy Lubelskiej vis à vis hotelu Rzymskiego.

LOKAL

z dobrymi świadectwami

potrzebny od 1-go stycznia r.p. Stalej pensji rs. 150 do 200 rocznie. — Zgłosić się można do M. Goldsteina w domu W-go Lubońskiego od 12 do 1-ej w po-ludnie.

Na wyprawy ślubne Piękne serwisy stołowe

na 12 osób z najlepszą porcelany krajowej osobno w kwiaty malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się z 101 przedmiotów po rs. 50. Serwis też same z dodaniem 86 przedmiotów ze szkła kryształowego po rs. 60. Serwis do kawy i herbaty z 30 sztuk złożone po rs. 16. Serwis do herbaty z przedmiotami deseniowymi, składające się 18 szt. po rs. 6. Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 4. Oras wszelką porcelanę malowaną po cenach tak zadziwiająco niskich sprzedaje wyłącznie główny skład i malarnia porcelany

Ryszarda Fijałkowskiego

w Warszawie Krak.-Przed. Nr. 2 wprost Kopernika dawny, pałac Karasia, w lokalu prywatnym.

BROWAR

do sprzedania lub wydzierżawienia w Hłz nad rzeką Iłżanką. Wiadomość w miejscu lub w redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Salomea Paszyńska

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres toalety damskiej i dziecięcej. Warszawska, dom W-go Twardzickiego — drugie piętro.

Jest do sprzedania

komplet narzędzi mierniczych: stolik bawarczy z blatem, dyjoptra, bussola, libella, stangencerkel, i t. d. Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Handel Win i Towarów Kolonialnych

L. Michalskiego

otrzymał

Winogrona Tureckie

oraz Konserwy

i inne przetwory owocowe

z fabryki

Braci Perkowskich.

Ważne dla Panów właścicieli ziemskich!

Majster ciesielski i sodelny mechanik, kawaler, młody, obeznaný gruntownie ze wszelkimi maszynami gospodarczymi i fabrycznymi, umiejący je montować i naprawiać dokładnie — poszukuje stałego zajęcia w większych majątkach ziemskich. Świadectwa chlubne. — Bliższa wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Handel Towarów

KOLONIALNYCH I SPOŻYWCZYCH

F. Woyciechowskiego

przy ulicy Lubelskiej Nr. 108

w Radomiu

otrzymał sprzedaż Drożdży prasowanych z fabryki A. Wolschmidta w Rydze, które przy nadchodzących świątach i nadal sprzedawać będzie po cenach fabrycznych kop. 60 za funt — przytem mak siwy i biały po kop. 10 kwarta.

PIEKARNIA

ze wszystkimi wygodami i mieszkaniem jest do wynajęcia w domu Twardzickiego przy ulicy Warszawskiej.

PLACE

z ogrodem

do sprzedania przy ulicy Szerokiej. — Wiadomość u adwokata Mierzanowskiego.

W Moskwie na

wystawie 1882 r.

Fabryka

Fortepianów

KRALL & SEIDLER

(Herb

Państwa.)

w Warszawie Marszałkowska 141.

Odnaczone na ostatnim konkursie w Muzeum Przemysłu w Warszawie dyplomem zasługi (najwyższa nagroda).

Wyrabia Fortepiany

najnowszych systemów od rs. 500.— Pianina od rs. 450.

Używane przyjmuje w zamian.

MEDAL SREBRNY — 1885.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH I ODLEWÓW

T. Gwiżdzińskiego i Spółki

w Warszawie

przeniesioną została na ulęg Koszykową Nr. 27 do domu własnego, trzeci dom od ul. Marszałkowskiej. — KANTOR I SKŁAD: Nowy Świat Nr. 2, jak dawniej. — Fabryka mieści się w pobudowanych na ten cel odpowiednich budynkach i poruszana jest maszyną siły sześciokonnej. — O czem niniejszym zawiadamiamy naszych Szanownych klientów.

T. Gwiżdziński i S-ka.

Dom Handlowy Leopolda Meyer,

26 Zielna 26 w Warszawie

otrzymał na skład i polecą wyroby Towarzystwa Przemysłowego

Braci Krestownikow w Moskwie

SWIECE STEARYNOWE,

Glicerynę czysto chemiczną białą i żółtą, Oleinę, Kastorynę itp. Ceny fabryczne.

SKŁEP

STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„KOLEJOWEGO“

przy ulicy Lubelskiej w domu W-nej Kosteckiej w Radomiu

P O L E C A

Oliwę francuską najlepszą, z własną firmą, po cenach znacznie obniżonych.

Pierniki znanych firm: Wróblewskiego i Muzeum pszczelniczego z ustąpieniem 5%, rabatu od cen warszawskich.

Produkty przedświąteczne! jako to: bakalie mączane w dwóch gatunkach, figi, daktyle, orzechy, owoce cukrowane, marmolady i t. d. po cenach możliwie niskich.

Sklep posiada także wytępną sprzedaż na m. Radom wyrobów nożowniczych, znanych ze swej dobroci i trwałości fabryki „R. Schulera“, które sprzedaje po cenach fabrycznych.

4 7 1 1

WODA KOŁOŃSKA

znana ze swej dobroci we flakonach różnej wielkości

TOALETOWE MYDŁA KOŁOŃSKIE

PERFUMY

potrójne, poczwórne w ozdobnych flakonach i na wagę

Płyn Dezynfekcyjny

KREOLIN

oraz wszelkie wyroby fabryki Ferd. Mühlensa w Kolonii

w wielkim wyborze do nabycia w perfumeryi

ALEKSANDRA HAERTLA

przy ul. Lubelskiej.

4 7 1 1